

Stanisław Jachowicz

**O kocich
pazurkach**
i inne wiersze



Wydawnictwo Skrzat
Kraków



O kocich pazurkach

„Kochany koteczku! Godzien jesteś burki,
Że mnie zadrapałś ostrymi pazurki.
To bardzo niepięknie kaleczyć drugiego;
Popraw się, koteczku, nie rób więcej tego!”
Na to kotek odpowie: „Ułóżmy się z sobą –
Obchodź się ze mną grzecznie, to ja będę z tobą”.

Dziecię i dzbanuszek

Mała dziecina łakoma i chciwa,
Jak to często w świecie bywa,
Nigdy na tym nie przestała,
Co mama dała.





Były dwa jabłka, trzeciego żąda;
Były trzy gruszki, za czwartą spogląda;
Dano cukierków, to zawsze za mało;
Dano pierniczek, dziecię ciastka chciało.



Raz mu w dzbanuszek wsypano orzechy.
Ach, co to było uciechy!
Dziecina rączkę w wąską szyję wkłada,
I wszystkie by zabrać rada.

Ale niestety! Wyciągnąć nie może.
Dziecię w płacz. W takim razie i płacz nie pomoże.
Szarpie. Wszystko na próżno: i orzeszków nie ma,
I dzbanuszek rączkę trzyma.

Ktoś się wreszcie zlitował i dał rady zdrowe:
„Nie bądź, kochanku, chciwym, weź tylko połowę;
Wyjmiesz rączkę, orzeszki wybierzesz po trosze.
A pomnij w dalszym wieku tak czerpać rozkosze”.

